

Pracują już na rachunek II półrocza

WARSZAWA. Liczba mel-dunków o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półrocza szybko wzrasta, świadcząc o wzmagającym się wysiłku produkcyjnym przy dużej liczbie robotniczych.

W dniu 19 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych zameldował o wykonaniu przez podległe mu zakłady półrocznego planu produkcji.

Do końca bieżącego miesiąca załogi przemysłu włókien łykowych wykonają ponad plan dodatkową produkcję wartości 37 milionów złotych. M. in. dadzą one ponad plan 1.900 tys. metrów tkanin leniano-pakulinianych.

Wczoraj o godz. 15 wykonana półroczny plan produkcji TKALNIA ZPB IM. WALTERA. Do końca miesiąca wyprodukowane zostanie dodatkowo ponad 100 tys. metrów tkanin.

Do przedterminowego wykonania zadań I półrocza III roku Planu Sześciolatniego przyczynili się producenci m. in. ze Stasiakiem, Madejem, Maciaszczykiem, Włodarczykiem, Tomaszewskim i Pawelkiem na czele oraz czołowi tkacze, jak Malczewska, Skor, Michalska, Kędzióra, Jurek, Witke, Psvk, Matysiak, Ołocka i wiele innych.

Na 12 dni przed terminem, tj. 18 bm. wykonała półroczny plan produkcji energii elektrycznej załoga ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ, która dała do końca miesiąca dodatkową produkcję wartości 890 tys. zł.

Do sukcesu Elekrowni przyczyniła się ofiarna praca załogi, a zwłaszcza brigady remontowych, palaczy i maszynistów.

Również na rachunek II półrocza pracują już ŁÓDZKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ z siedzibą w Andrespolu, które 15 bm. wykonały plan półroczny pod względem asortymentowym i wartościowym.

Przedterminowe wykonanie planu miały także ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN JEDWABNICZYCH I MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE.

17 bm. wykonała półroczny plan obrotu towarowego, zbiorowego żywienia i produkcji wód gazowych POLWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ŁÓDZKACHÓD.

Egzamin Teresy Łacwik

Choroba w przededniu ostatniego, ustnego egzaminu.

Można sobie wyobrazić, co przeżywała Teresa Łacwik, córka chłopca ze wsi Rydzyni, uczennica klasy II Gastronomii i Odzieżowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Pabianicach, gdy właśnie w tak ważnej dla siebie chwili znalazła się w szpitalu. Perspektywa utraty roku nauki męczyła ją strasznie.

I oto w sobotę 7 bm. po południu do szpitalnego pokoju Teresy weszła komisja egzaminacyjna z dyrektorem szkoły Kielczewskim na czele.

Kiedy dyr. Kielczewski powiedział: Dyrektor szpitala po zwolnieniu przeegzaminować cię tutaj, Teresa rozplakała się ze wzruszenia. Leżąc w łóżku wyciągała potem kartki z pytaniami z poszczególnych przedmiotów. Namyślała się przez chwilę, po czym zaczynała mówić, zachęcana życzliwymi uśmiechami nauczycieli. Egzamin wypadł jak najlepiej.

Radosny uśmiech Teresy był najlepszą nagrodą dla pedagogów, którzy dobrze zrozumieli rolę nauczyciela w Polsce Ludowej, jako przyjaciela i opiekuna młodzieży. (wo)

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VIII Nr 148 (2464)

Łódź, sobota 21 czerwca 1952 r.

W Fabryce Igiel Dzielwarskich



Fabryka Igiel Dzielwarskich w Łodzi jest jednym z pierwszych zakładów nowej branży wysoko precyzyjnego przemysłu metalowego, nieznanego przedtem w Polsce przedwrześniowej. Fabryka pokrywa obecnie całkowicie zapotrzebowanie przemysłu dzielnarskiego na igły. Plan produkcji w I kwartale został wykonany w 131,3 proc., zaś plan kwietniowy w 111,4 proc. Na zdjęciu: przewodnik pracy ślusarz narzędziowy Stanisław Przybyś wykonuje 206 proc. normy.

Nota Związku Radzieckiego w sprawie naruszenia granicy ZSRR przez samolot szwedzki

MOSKWA. Dnia 19 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR - A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji - Sohlmanowi notę ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR następującej treści: „W związku z notami rządu szwedzkiego z dnia 16 i 18 bm. w sprawie naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy, ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że twierdzenia zawarte w wyżej wspomnianych notach są sprzeczne z faktami i pozbawione wszelkich podstaw.

Twierdzenie rządu szwedzkiego, jakoby szwedzki samolot wojskowy „Catalina” w żadnym wypadku nie zbliżył się do radzieckiej granicy lądowej na odległość mniejszą niż 15 mil morskich, nie jest zgodne z rzeczywistością. Ustalono dokładnie, że szwedzki samolot wojskowy „Catalina” w chwili ujawnienia go przez samoloty radzieckie znajdował się w granicach radzieckich wód terytorialnych. Ustalono, że ów szwedzki samolot wojskowy, który nie podporządkował się wezwaniom klucza myślicywo radzieckich i nie po-

85 proc. zakładów sparaliżował strajk metalowców w USA

NOWY JORK. - W Stanach Zjednoczonych trwa strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego, rozpoczęty 2 czerwca. Strajk ten sparaliżował przeszło 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w USA.

„Journal of Commerce” pisze, że strajk w przemyśle stalowym zwalnia coraz bardziej tempo amerykańskiej maszyny przemysłowej. Odbija się to poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Liczne związki zawodowe USA zadeklarowały solidarność ze strajkującymi i gotowość udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy materialnej.

W Cynie Lipcowym

Do podniesienia jakości produkcji wzywa dziewiarczy CAŁEJ POLSKI załoga ZPDz. im. Emilii Plater

Każdy dzień przynosi nowe zobowiązania podejmowane ku czci Święta Odrodzenia Polski.

Na odbytej wczoraj masowce załoga ZPDz im. Emilii Plater podjęła zobowiązanie wykonać planu jakościowego w III kwartale w 100,5 proc. Jednocześnie załoga ZPDz im. Emilii Plater wzywała wszystkie zakłady przemysłu dziewiarskiego w Polsce do podjęcia zobowiązań sto procentowego wykonania planu jakościowego w III kwartale.

Zobowiązanie ZPDz im. Emilii Plater przyniesie państwu dodatkowy dochód w wysokości 180 tys. zł. Ale nie tylko do tego sprowadza się znaczenie zobowiązania dla gospodarki krajowej.

Apel o jakim zwrócono się do wszystkich zakładów dzie-

wiarskich znajdzie niewątpliwie szeroki oddźwięk w całym kraju.

Trzeba tu zaznaczyć, że dzieł wiarstwo w poważnej części nie wykonuje dotąd planów jeśli chodzi o jakość produkcji.

Apel ZPDz im. Emilii Plater zmobilizuje załogi dziewiarskie w całym kraju do zaostrożenia walki o jakość. (o)

ZPW IM. BARLICKIEGO

Bardzo liczne i cenne zobowiązania podjęła załoga ZPW im. Barlickiego. Pracownicy przedalni wyprodukują do dnia 22 lipca 13941 kg przędzy. W dniach od 22 lipca do 30 września dadzą dalszą ponadplanową produkcję wartości 468.278 zł. Tkania do 30 września wyprodukują ponad plan 48.505 m tkaniny. Wartość zobowiązań podjętych przez ZPW im. Barlickiego wyniesie 4.270.874 zł.

POŁUDNIOWO-ŁÓDZKIE

Z. J. W Południowo-Łódzkich Zakładach Jedwabniczych zobowiązania dla uczczenia 8 rocznicy PKWN o łącznej (Dalszy ciąg na str. 2)

Surowe kary dla rabusiów przedmiotów kultu religijnego

CZESTOCHOWA. - Sąd Wojewódzki w Katowicach na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrzył sprawę dwóch notorycznych kryminalistów - Ryszarda Pstrusińskiego i Edmunda Smuszewskiego, którzy w 1951 roku dokonali szeregu włamań do kościołów w woj. poznańskim i katowickim - rabusie kradli z kościołów pieniądze z puszek oraz posiadające wartość materialną przedmioty kultu religijnego, jak wota, srebrne krzyże, ryngrafy, obrusy oltarzowe itp.

Obaj oskarżeni dopuszczali się również świadomych aktów profanacji, niszcząc i zanieczyszczając wnętrza kościołów.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Przesłuchani w toku rozprawy świadkowie-księża i funkcjonariusze kościelni, rozpoznali wśród zgromadzonych dowodów rzeczowych przedmioty skradzione przez oskarżonych z poszczególnych kościołów.

Sąd skazał Ryszarda Pstrusińskiego na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, zaś Edmunda Smuszewskiego na 7 lat więzienia pozbawiając obu oskarżonych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy dalszy ciąg referatu BOLESŁAWA BIERUTA Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na stronach 3, 4, 5 i 6

Propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni bakteriologicznej przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. - JAK JUŻ DONOSILIŚMY W DN. 13 CZERWCA BR. ODBYŁO SIĘ POD PRZEWODNICTWEM PRZEDSTAWICIELA ZSRR J. MALIKA POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA.

Delegacja Związku Radzieckiego przedstawiła Radzie do aprobaty następujący porządek dzienny:

1) Apel do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały protokół genewski z 1925 roku w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

2) Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 państw, które zgłosiły swe kandydatury.

Podczas dyskusji w sprawie zatwierdzenia porządku dziennego, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii pod pretekstem „po prawek redakcyjnych” usiłowali wprowadzić istotne zmiany do porządku radzieckiego.

Delegat ZSRR J. Malik złożył oświadczenie, w którym zdementował próby przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Anglii wypaczenia sensu propozycji radzieckich.

Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła porządek dzienny w formie zgłoszonej przez delegację radziecką.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego Rada Bezpieczeństwa (Dalszy ciąg na str. 2)

Pojadą na Złot

Przedwczoraj rozpoczęły się w łódzkich zakładach pracy wybory na Złot Młodych Przewodników w Warszawie. W ZPB im. Stalina po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego komisji zlotowej, młodzież dokonała wyboru 20 delegatów, którzy reprezentować będą Zakłady na Zlocie.

W Nowej Tkanii wybór padł na Zofię KOCHANIAK, zdobywcę propozycją przechodniego wspaniałostwa zlotowego - wykonującą swoją bazę w 136,3 proc. Drugą delegatką została 22-letnia tkaczka Stanisława KURPIŃSKA, która przekraczała swoją bazę produkcyjną o 21 proc. Jedną z delegatek została też Zofia KALUCKA. Przepływa ona w pracy społecznej oraz w produkcji, wykonując 142,4 proc. swojej bazy akordowej.

Wybory delegatów odbyły się również w ZPB im. Armii Ludowej, im. Dzierżyńskiego, im. 1 Maja, w ZPO im. Próchnika oraz w Północno-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego. (Sz)

W drugą rocznicę opublikowania artykułu Józefa Stalina o językoznawstwie

MOSKWA. W związku z przypadającą 20 bm. drugą rocznicą opublikowania artykułu Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”, cała prasa radziecka zamieściła obszerny artykuły, poświęcone wielkiej sile twórczego marksizmu i wielkiemu wpływowi marksizmu-leninizmu na rozwój historii.

W drugą rocznicę opublikowania artykułu Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” rozpoczęła się w Moskwie sesja naukowa, poświęcona genialnym pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Izba Ludowa NRD uchwaliła ustawę o budżecie na rok 1952

BERLIN. - W dniu 19 bm. na posiedzeniu Izby Ludowej NRD toczyła się dyskusja nad referatem Hansa Locha o budżecie państwowym NRD na rok 1952 i nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1951.

Izba Ludowa NRD jednomyślnie uchwaliła ustawę o budżecie państwowym na rok 1952.

Przewodniczący Izby Ludowej - J. Diekmann, zamykając posiedzenie oświadczył m. in.:

Najwyższy organ republiki uchwalił jednomyślnie ustawę o budżecie państwowym na rok 1952. Naród i my, jako jego przedstawiciele, wzywamy wszystkie organa państwowe, aby wykonywały swe obowiązki wobec narodu w sposób prawdziwie demokratyczny.

Wszystcy walczyliśmy uparcie w ciągu ostatnich 7 lat o prawdziwie demokratyczne Niemcy. Rząd przy pomocy szerokich i energicznych zarządzeń postano-

wił przeskoczyć wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cały aparat propagandowy mocarstw zachodnich i ich niemieckich wspólników głośno oszczerczo, że kroki te są rzekomo samowolą ze strony naszego rządu. Jestem przekonany, że udzielając zdecydowanej odpłaty tego rodzaju próbom mam za sobą całkowitą aprobatę Izby Ludowej. Uchwala jednomyślnie przyjęta w dniu 13 czerwca przez blok demokratyczny wyraża pełne poparcie oraz gotowość udzielenia wszelkiej aprobaty nowym, nie cierpiącym zwłoki przedsięwzięciom rządu.

Deputowani Izby Ludowej przyjęli oświadczenie Diekmanna burzliwymi i długotrwałymi oklaskami.

Wściekłość i strach

Protokół genewski z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie broni bakteriologicznej, został przyjęty i zatwierdzony przez 42 państwa. Państwami, które nie zgodziły się na zatwierdzenie układu były Japonia i Stany Zjednoczone.

Wiemy, że niepodpisanie przez Japonię protokołu genewskiego nie uchroniło od szambienicy japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy pierwsi próbowali wojować przy pomocy dżumy i cholery. Mimo tej nauki, amerykańscy generałowie i politycy sądzą widocznie, że im się lepiej powiedzie. Nie ratyfikowali protokołu genewskiego wyobrażając sobie prawdopodobnie, że w ten sposób unikną kary za zbrodnie bakteriologiczne.

Ze słów delegata amerykańskiego do Rady Bezpieczeństwa wynikałoby, że istotnie Amerykanie żywią takie nadzieje. Przedstawił Trumana w napadzie furii nazwał nawet protokół genewski „świńskim papierem bez żadnego znaczenia i a”.

Nie trudno zrozumieć wściekłość przedstawiciela zawszonej polityki. Spowodowana jest ona żądaniem radzieckiego delegata do ONZ, Malika, aby te państwa, które nie podpisały protokołu genewskiego, natychmiast to uczyniły.

Należy przypomnieć, że Stany Zjednoczone miały podpisać dokument genewski już w roku 1945, ale po dwóch latach chowania sprawy pod koc, Truman oświadczył, że USA nie podpiszą protokołu. Przyczyną tej obłudnej gry stają się jasne w świetle faktów, które demaskują wieloletnie przygotowania amerykańskich ludobójców do prowadzenia zbrodniczej wojny bakteriologicznej.

Wściekłość amerykańskich polityków na wzmiankę o protokole genewskim jest zaprzeczeniem ich lepkawych słów o tym niewinnym dla nich dokumencie. Gdzieś w zakamarkach głów, wypełnionych planami wojny i zbrodni, czai się strach. Protokół genewski jest bowiem dokumentem, który mówi wyraźnie o gotowości setek milionów ludzi do wymierzania zbrodniarzem jak najsurowszej kary.

A. R. B.

W interesie całej ludzkości należy zakazać użycia broni bakteriologicznej

Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, DNIA 18 BM. NA POSIEDZENIU RADY BEZPIECZEŃSTWA WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIEL ZSRR — J. MALIK. MALIK STWIERDZIŁ:

Na polecenie rządu radzieckiego delegacja ZSRR przedłożyła do rozpatrzenia Rady Bezpieczeństwa sprawę zakazu broni bakteriologicznej. Wiadomo, że w swoim czasie wiele uwagi poświęciła tej sprawie Liga Narodów. Wieloletnia dyskusja nad tą kwestią w Lidze Narodów zakończyła się sformułowaniem i podpisaniem znanego porozumienia międzynarodowego — protokołu genewskiego z 1925 roku. Jest rzeczą niewątpliwą, że protokół ten odegrał wybitną rolę w historii stosunków międzynarodowych w ciągu ostatnich 25 lat. Żadne agresywne państwo, które w tym okresie czasu niejednokrotnie dokonywało aktów agresji, a wreszcie rozpoczęła drugą wojnę światową nie zaryzykowały zignorowania protokołu genewskiego.

Zashuguje na szczególną uwagę Rady Bezpieczeństwa fakt, że w tym ważnym międzynarodowym porozumieniu wszyscy uczestnicy tego porozumienia zgodzili się jednoznacznie, aby zakaz obejmował nie tylko gazy duszące, trujące i inne oraz wszelkiego rodzaju analogiczne substancje, lecz aby obejmował również broń bakteriologiczną.

Jak wiadomo, protokół genewski podpisało i przyłączyło się doń 48 państw, to znaczy przyłączając większość państw świata, w tej liczbie niemal wszystkie wielkie mocarstwa.

Należy podkreślić, że spośród 48 państw, które podpisały lub przyłączyły się do protokołu genewskiego, tylko 6 państw, to znaczy znikoma mniejszość, nie ratyfikowała tego protokołu, a mianowicie: Stany Zjednoczone, Japonia, Brazylia, Nikaragua, Salwador i Urugwaj. Spośród 11 państw, wchodzących obecnie w skład Rady Bezpieczeństwa, nie ra-

tyfikowały protokołu genewskiego tylko 2 państwa — USA i Brazylia.

Fakt, że przyłączająca większość państw świata, w tej liczbie stali członkowie Rady Bezpieczeństwa z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych podpisała i ratyfikowała protokół genewski, świadczy o wadze tego porozumienia międzynarodowego oraz o olbrzymim międzynarodowym znaczeniu politycznym, prawnym i moralnym zobowiązań, wynikających z tego porozumienia.

Fakt, że wśród działaczy państwowych i społecznych różnych krajów istnieją obecnie różnice zdań w sprawie dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej, zakazanej przez protokół genewski, oraz fakt, że rozwój produkcji broni bakteriologicznej i chemicznej stwarza groźbę dla pokoju światowego i bezpieczeństwa wymaga od ONZ podjęcia odpowiednich kroków, które zapobiegłyby stosowaniu tej broni.

Na Radzie Bezpieczeństwa ciąży największa odpowiedzialność za utrzymanie pokoju światowego i bezpieczeństwa i za podejmowanie niezbędnych kroków, w celu utrwalenia pokoju.

Konieczność rozpatrzenia tej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa podjęta jest również tym, że obecnie w szeregu krajów prowadzi się przygotowania do wojny bakteriologicznej — co stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Kierując się swą niezmienne polityką utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi krajami i narodami — Związek Radziecki proponuje uchwalenie następującej rezolucji:

- Rada Bezpieczeństwa
- 1) mając na uwadze, że wśród działaczy państwowych i społecznych różnych krajów istnieją różnice zdań na temat dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej;
 - 2) uwzględniając, że stosowanie broni bakteriologicznej zostało słusznie potępione przez światową opinię publiczną, co znalazło swój wyraz w podpisaniu przez 42 państwa protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

przystąpiła do dyskusji nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego.

Dyskusję na ten temat rozpoczęła delegat ZSRR J. Malik.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Gross. Począł on dowodzić w tonie prowokacyjnym i nie przedstawiając żadnych konkretnych dowodów, że amerykańskie siły zbrojne nie używają rzekomo broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Delegat ZSRR Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw, znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegację radziecką interesuje w danym wypadku tylko sprawa podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Dlatego też to wszystko, co mówi przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie dotyczy porządku dziennego, zatwierdzone go już przez Radę Bezpieczeństwa.

Wskutek oświadczenia delegata radzieckiego, przedstawicieli Stanów Zjednoczonych nie będąc w stanie kontynuować swego przemówienia w dotychczasowym duchu sięgnął do arsenału zwykłych kłamstw i ordynarnych oszczerstw w stosunku do pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

W zakończeniu Gross wystąpił z wnioskiem przekazania komisji rozbrojenowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi, J. Malik oświadczył, że delegacja radziecka proponuje, aby Rada Bezpieczeństwa wezwała wszystkie państwa do podpisania i ratyfikowania protokołu genewskiego w sprawie zakazu broni bakteriologicznej, natomiast delegat amerykański proponuje przekazanie tego zagadnienia komisji rozbrojenowej ONZ. Jest rzeczą jasną, że chodzi mu jedynie o przedłużenie dyskusji na temat zakazu broni bakteriologicznej i o odwiekanie sprawy w nieskończoność.

Po oświadczeniu J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte. Następnie posiedzenie wyznaczono na dzień 20 czerwca.

Krzyżacy z Wall Street

50 dni trwała okupacja okręgu Sinczon w północnej Korei. W ciągu tych 50 potwornych dni i straszliwych nocy Amerykanie i ich najmici - lisymanowcy wymordowali 35.000 osób spośród ludności cywilnej.

Korespondent koreański bu-dapeszteńskiego „Szabad Nep” opisuje obecnie proces, jaki odbył się przeciwko grupie sprawców tej masakry, schwy-tanych przez żołnierzy Armii Ludowej.

Przed sądem przewijają się świadkowie, z których każdy jest właściwie oskarżycielem. Przed trybunałem staje młoda dziewczyna, Be Men Sik. Składa ona następujące zeznanie:

— Amerykanie powiedzieli nam, że ten, kto nie wyzna-je ich religii, jest wrogiem Ameryki. Bardzo się obawiałam, że wyrządzą mi krzywdę i dlatego przyjechałam chętnie.

— Kto chrzczył świadka?

— Amerykanie. Wraz z woj-skicim przybyło do Sinczon wielu księży. Wykonywali oni

pracę „misionarską”. Ubrani byli w mundury wojskowe. Można ich było poznać po srebrnych krzyżach, które nosili na czapkach.

Przed sądem przesłuchano posępny, wołający o pomstę sprawiedliwości koro-wód świadków, opowiadających su-chą prawdę o tym, co się działo pod patronatem srebrnych krzyżaków XX wieku, którzy ogniem i mieczem dokonywali swej „misionarskiej” roboty, a chrzcili krwią.

Oto staje przed sądem młodziutka dziewczyna Mim Sun, ubrana w długą biało-czerwoną suknię koreańską. Gdy zjawili się misionarze, aby nawracać „niewiernych”, miała lat 14. Aresztowano ją wraz z grupą pionierów i zamknięto w więzieniu. Tam zalewano jej oczy wodą z papryką i bito niemilosierdzie.

Dziewczyna wybuchła płaczem. Szlochając opowiada urrywany mi zdaniem.

— Zabili tam mego brata, zabili starszą siostrę, która była w ósmym miesiącu ciąży. Rozkrajali ją i wyjęli dziecko. Mordercy... Mordercy...

Takich zeznań były dziesiątki, setki.

Starsza kobieta, Li Un Ha, opowiada:

Nasza wieś nazywała się Long Dang. Żyło w niej 127 mężczyzn. Wszystkich wymordowano. Dziś nazywamy Jong Dang — „Wsią wdów”.

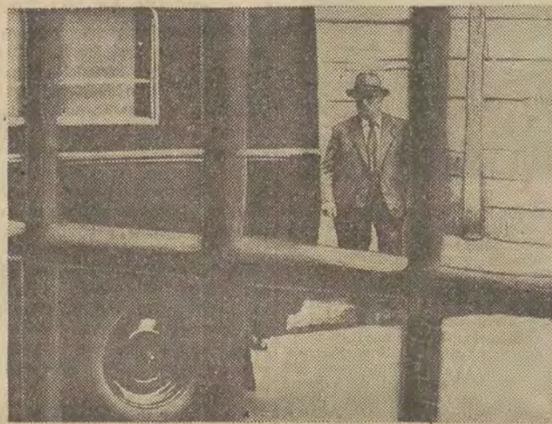
Misionarze ze srebrnym krzyżem, patrzyli na to wszystko spokojnie, patrzył i błądzący kardynał Spellman, wie-dzieli o tym dysku-pi tacy jak nowojorski, który twierdził, że „Amerykanie w Korei dokonują czynów miłych Bogu”.

Tak jak Krzyżacy pod pretekstem „nawracania” pogan, Amerykanie, mając zapewnio-ne błogosławieństwo Watykanu — mordują tych, którzy nie chcą uznać panowania dolara.

Setki milionów ucziwych katolików z gniewem i potępi-niem spoglądają na umundurowanych „misionarzy” spod amerykańskiej gwiazdy, występujących w roli nowoczesnych Krzyżaków.

Grot

Jacques Duclos przed karetką więzienną



13 czerwca br. sędzia śledczy Jacquinet przesłuchiwał po raz drugi Jacquesa Duclosa. Przesłuchanie trwało parę godzin. Władze sądowe uczyniły wszystko, aby nie dopuścić dziennikarzy do zetknięcia się z Duclos.

Jednak jednemu z fotoreporterów udało się zrobić zdjęcie Jacquesa Duclosa w momencie, gdy po wyjściu z Pałacu Sprawiedliwości, prowadzono go do samochodu więziennego.

Fot. — CAF

Władze związkowe i dyrektorzy z kielnią w ręku będą realizować zobowiązania

Przepracować dwie niedziele tj. 22 czerwca i 6 lipca z kielnią w ręku przy budowie Starego Miasta — tak brzmi zobowiązanie, które dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN podjęli przedstawiciele władz Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych.

W zobowiązaniu weźmie udział pięć trójek murarskich, w których jako murarze pracować będą: kierownik Zarządu Budowlanego nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Tomczak, przewodniczący Rady Zakładowej ZBM — Wielebniński, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Bud. — Jakubowski — przewodniczący Rady Zakładowej Zarządu Budowlanego nr 2 — TurSKI i instruktor Rady ZS „Budowlani” — Kozak.

Pomoc w trójkach stanowić będą pracownicy etatowi Zarządu Okręgowego. Trójki zobowiązały się wykonać 150 m sześć. muru. Przy pracach pomocniczych i uporządkowaniu placu budowy weźmie udział dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych z dyr. Prokulewiczem na czele. Całością pokieruje naczelny inżynier ZBM — Komorowski.

Ogółem w zobowiązaniu weźmie udział 80 osób. Suma uzyskana za ponadplanową produkcję przekazana zostanie na pomoc sanitarną dla Korei.

Aktyw Zw. Zaw. Prac. Bud.

wezwał do podejmowania podobnych zobowiązań zarządy innych związków wchodzących w skład ORZZ. (o)

Plusz i Dywanów Im. „Tadka Ajzena” wynosi 96.095 zł.

ZPW IM. REYMONTA

1.049 pracowników ZPW im. Reymonta podjęło zobowiązania o łącznej wartości 546.173 zł. Zespół MACIEJEWSKIEGO postanowił na 7 dni przed terminem uruchomić czesarkę. Sortownia odpadków do 7 lipca dostarczy ponad plan 80 kg wysortowanej wełny. Zespół 108 osób w przedsiębiorstwie obrózkowej zwiększy wydajność pracy o 1,5 proc.

„CHEMICZNA” W PABIANICACH

Jak donosi nasz korespondent Bogusław Szeliga, robotnicy i personel techniczny „Chemicznej” w Pabianicach zobowiązali się wyprodukować dodatkowo środków leczniczych jak amidopiryna, gardan, pabialgina, weramon, chinoksyzol. Na powyższe środki stale wzrasta zapotrzebowanie na rynku. Dotychczasowa wartość zobowiązań wynosi 1.056.736 zł.

SPÓŁDZ. PRACY „INTROLIGATOR”

Jak donosi nasz korespondent Kamiński, pracownicy Spółdzielni Pracy „Introligator” w Łodzi zobowiązali się przerobić do końca br. 15.000 kg odpadów folii aluminiowej, co da w roku 1952 oszczędność wyrażającą się sumą

Potężnieją szeregi uczestników Czynu Lipcowego

(Dokończenie ze str. 1) wartości 936.340 zł podjęło 927 osób.

ZPW IM. BARDOWSKIEGO Załoga ZPW im. Bardowskiego podjęła wiele zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Objęły one 1221 członków załogi, a łączna ich wartość wynosi 575.329 zł.

ZPDZ. IM. KASPRZAKA

Zobowiązania załogi ZPDZ im. Kasprzaka idą w kierunku zwiększenia produkcji oraz oszczędzenia surowca i igiel.

M. in. dziewiarnia osnowowa wyprodukuje do 22 lipca 800 kg dzianiny ponad plan. Pracownicy krajalni skroją ponad plan 3.700 sztuk ogólnej konfekcji.

Na masówce podjęto również wiele zobowiązań indywidualnych tak np. majstrowie ŁUCZAK, BUKOWSKI i SUCHARSKI zobowiązali się wyremontować 4 snowadla, przez co zaoszczędzą 2.000 zł. Szwaczki DRANICKA i KOWALCZYK uszyją po 200 koszul. Szwaczka BODNICKA da ponad plan 200 kompletów damskich. Majster STEFANIAK wyremontuje do 22 lipca maszynę overlook.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę ZPDZ im. Kasprzaka wynosi 270.762 zł.

FABRYKA IM. TADKA AJZENA

Wartość zobowiązań podjętych przez załogę Fabryki

ok. 70.000 zł oraz umożliwi dostarczenie na rynek lamety wartości globalnej ok. 1.000.000 złotych.

Podjmując to zobowiązanie, pracownicy Sp. „Introligator” wezwali wszystkie spółdzielnie zrzeszone w Związku Branżowym Spółdzielni Drzewnych i Wytworzości Różnej do zwiększenia zastawiania wszelkich odpadów surowcowych w produkcji.

Załoga Południowo-Łódzkiej Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego wygrała wyścig z czasem

W ramach Czynu Majewego załoga Południowo-Łódzkiej Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego zobowiązała się wykonać półroczny plan produkcji na dzień 20 czerwca br.

Jak nas informują, robotnicy Południowo-Łódzkiej Zakładów Przem. Pasmanteryjnego wykonali swoje zobowiązania przed terminem. W dniu 18 bm. złożyli meldunek o całkowitym wykonaniu planu półrocznego.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

Podstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi winna być gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwny kierunek. Dawniej następowała coraz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas chłopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej stopa życiowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywność społeczno-polityczna wsi i ogólny poziom jej kulturalnego rozwoju.

W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną pierś. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło narreszczie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynięciu do przemysłu „zbędnych” dawniej ludzi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza więcej żywności niż przed wojną? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny skutek politycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej w hasła frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zacierają się i odmienna struktura gospodarstwa wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwalają na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziałuje w coraz silniejszym stopniu na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje na d m i e r n i e w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwidaczniają to następujące cyfry:

	1949	1950	1951	1952	1955
przemysł socjalistyczny	100	131	162	199	258
rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźnik roku 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem produkcji, musi rozwijać się szybciej, niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach

III. Rolnictwo i sprawa spójni między miastem i wsią

chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływow żywiołowych praw gospodarki towarowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji, założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociągnięcie do poziomu założonego w planie 6-letnim.

Zeszłoroczna susza spowodowała nieurodzaj okopowych i pasz, co wyraziło się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypaść w okresie, kiedy rezerwy państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kułacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istnieją środki zabezpieczenia przez państwo niezbędnych zasobów, wystarczających do zapewnienia ludności pracującej normalnego zaopatrzenia w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotowarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odnosiła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i siusności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kułackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju) również przebiegają na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegają wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedoceniecie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych. złudne rachuby, że sprawa sama pójdzie. A sprawy nigdy same własnym rozpedem nie chodzą, konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczna jest rzecz jasna wyjaśnienie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłop pracujący chce mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostawia część swej produkcji rolnik może wznosić swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym kępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody, czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające mu zobowiązania.

Przeszkody takie są gdzie indziej stawia-

nie przez miejscowe organa władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśnić tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organa władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterstwo stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, to znaczy trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrożniej zwalczać wszelkie kułackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpaść w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego jest brak w części aktywów partyjnego właścicielstwa w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakteryzujących ekonomikę okresu budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmiennie, niż w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijającym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójnię gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieją w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana t o w a r o w a. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A cóż to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem t o w a r ó w. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo w a r t o ś c i. W systemie kapitalistycznym prawo wartości różni nieustannie masy nędzarzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w obecnym warunkach, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te odmiennie ekonomiczne-społeczne zmieniły się grun-

townie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwstawne w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływow planu państwowego. To sprawa, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przewyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr, a prywatno-własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obywatelstwa-kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno-własnościową formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przezeń produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspokajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przeto zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno-kapitalistyczna i społeczno-państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określają tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazji i ustroj demokracji ludowej stanowiącej jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdziału wytwórców, zupełnego ich rozproszenia, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozdzielalności w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działają nie w kierunku rozdziału i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziałuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samodzielność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechczonego coraz większego uzależnienia.

(Dalszy ciąg na str. 4)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji tzw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem był „pakt atlantycki”, tzw. układ ogólny z Adenauerem i umowa w sprawie tzw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczej, politycznej i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekreślenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzędania Jugosławii uginającej się pod obuchem titowsko-faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myślni unikali dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczeniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia przez imperializm amerykański neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelnne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego maski nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitalistyczne-opportunisticzne wystąpiły pod flagą gomułkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzępszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomułkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrazem hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, które są wynikiem nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo” między rosnącą i potężną gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas z swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieją wrogi klasy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

Wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącemu potrzebom społec-

nym, które wymaga — jak uczy towarzyszy Stalin — aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy:

1) produkcję socjalistyczną o rosnącym tempie, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym,

2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i

3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczonej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiki towarowej oddziałują jeszcze w poważnym stopniu na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wyników.

Jednym z źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — n a d m i e r n a dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i groźny ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiowości, anarchii, wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwijać tylko w warunkach ograniczenia elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmocnienia tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiała na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostriżyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowało to jeszcze przez rozwyzdroną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego aby w słuszny i uzasadniony zakres wieść, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, które zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywił i zaczął obrastać w tłuszcz.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłowali zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skloniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa regulacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie

nie rozszerzona została wydatnie kontrakcja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tą troską będziemy się nadal kierowali, dochowując wierności zasadzie wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmocnienia pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułackim wyżyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przeciwieństwie w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze uspołecznienia wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejze włączenie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznie układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżnienia między dwiema kategoriami tych przeciwieństw. Jedną z nich to przeciwieństwa nieantagonistyczne, przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwnieństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto pożera wieś”, skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejść do innych, stokrój wyższych, wydatniejszych form gospodarowania, które są rejonami rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwnieństwach tego typu towarzyszy Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A zatem, mamy, po pierwsze, jedno interes proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedno interes i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopcy przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników”.

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli towarzyszy Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kolchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyspieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i śre-

dniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastać, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okietznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacieśniać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej cięższe ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przewyższenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana”.

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciwnieństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętywanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dale idące sekiarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uwidacznia się w całej pełni problem: „kto kogo”, problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo” wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakami, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwałą podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zarazem podstawą walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówi Lenin — proletariatu ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczy to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobny wytwórcę. Gdybyśmy zobczyli z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami”.

(Lenin t. XXXII, str. 396)

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

(tom VII, str. 128)

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmocnić aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

(Dalszy ciąg na str. 5)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Podnosząc stopę życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowszycnością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszyć sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów małych i średniorolnych, aby czujnie stać na straży sojuszu robotniczo - chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczenia idei tego sojuszu czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów małych i średniorolnych.

A zatem:

a) Ażeby usunąć w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprząć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysł — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarke zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarkei chłopskiej;

b) Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo - chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo - chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, uchylania się kuliaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalań spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;

2. rozszerzać masową kontraktację plodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypleniania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią i miastem i formę wzmocnienia spójni gospodarczej;

3. powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS-ach, oczyścić aparat placówek obsługujących wsi z elementów kuliackich i zdeprawowanych;

4. poprowadzić energiczną i ostrą walkę z kłikowością, kumoterstwem i biurokrytym w wszystkich ogniwach władzy państwowej na wsi;

5. zmobilizować wysiłki całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kuliactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo - chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się twardo kursu na zniesienie klas.

Czy istnieją realne możliwości przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

Nie ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystywane

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 proc.. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju

socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 proc. do 16 proc. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy, świadczy szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielni produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej na tym samym poziomie — około 3 tysięcy i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydatne wzmocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowego rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym on się tłumaczy? Tłumaczy się on przestawieniem się organizacji partyjnych, jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniedbaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno - organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniedbań, braku zainteresowania i czujności, usadowiło się w nich niemamo obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pęknięte oportunistyczne niedocenianie wagi tego zagadnienia. Owszem, w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespołowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne, jak i aktywni partyjni wykazywali wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie Gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenia naszej praworządności ludowej w akcji zeszlórocznego skupu zboża.

W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba że była zupełnie opacznie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturniczych zaskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zuchwałostwu kuliaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspołecznienia wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku, ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywołości w jakiegokolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwie sekiarstwo, jak i oportunistyczne niedocenianie i lekceważenie nie w słowach, lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpała iak fajerwerk i gasnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najważniejszą i zarazem najtrudniejszą zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi, jako podstawowego warunku rozwoju kraja w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalizm, narodowiony zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce produkujące. Towarzysz Stalin mówił:

„powinniśmy rozbudować przemysł nie odrywając go od jego bazy.

Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem. Przeształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w lożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa”...

(tom VIII, str. 140)

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „u p r z e m y s ł o w i e n i e rolnictwa”, tzn. wnieście do rozproszkowanej dziś, drobotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej zarówno dla samego chłopca jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kuliackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odróbki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

JAKIEŻ JEST WYJŚCIE DLA ROLNICTWA? — zapytuje towarzysz Stalin i odpowiada:

„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”.

Przytaczam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy hełdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorzutności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe, lecz nieprzerwane jednoczenie”, „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania”, „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”. Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możliwość postugiwać się poglądowymi i przekonywającymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możliwość. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarke zespołową wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 proc. ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 proc. zebrało powyżej 15 kwintali z ha. Niestety, jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarke i uzyskały gorsze plony.

Spśród zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3.359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwa bydgoskie i opolskie, to wypadają dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najslabze wyniki mają województwa: katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarke zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarke rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki uspołecznionej w rolnictwie winny stać się państwowe środki maszynowe, których liczba na 1.IV. br. wynosiła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodar-

ki uspołecznionej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityczne w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wśród chłopów ograniczają się do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z miejsca spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli większości członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokiej możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze niezrzeszoną i poprzez tę umowę stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy już takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również pracą państwowych gospodarstw rolnych. Niepodobna tolerować dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wsi, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zarówno w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywno mającego styczność z PGR-ami poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym, jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczy wynik pracy tych produkcyjnych PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarkei. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki, można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu produkcyjnych, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzrót nowoczesnej gospodarkei rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tor wielkiej gospodarkei zespołowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi.

Co należy robić, aby to osiągnąć?

1) Otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizacje partyjne w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno-masową, wzmocnić je dobranymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najszybciej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych;

2) Zabezpieczyć systematyczne kierownictwo instancji partyjnych nad kontrolą wykonywania planów produkcyjnych PGR-ów, nad doбором, szkoleniem i wychowywaniem partyjno - politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych, unikać przy tym metod komenderowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, jak to się często obecnie dzieje;

3) Uaktywnić i ubojowić prace związku zawodowego oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kierunku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwinięcie socjalistycznego, usprawnienie organizacji pracy realizując zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw i brygad, zmobilizować najbardziej uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe części załóg robotniczych do

(Dalszy ciąg na str. 6)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 5)

wytężonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi PGR-ów stały się niezawodnym bastionem w walce o socjalizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych;

4) Przeprowadzić w oparciu o aktywność partyni i przodujące części załóg robotniczych jak najostrożniejszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasożytowania na własności i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępą kategorię wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu;

5) Przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, opilców i naruszczyli dyscypliny proletariackiej — jako elementy obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wrog klasowy usiłuje dezorganizować i osłabić pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków bytowych i otoczenia troskliwą opieką przodujących robotników, agronomów i dyrektorów, udzielając im najbardziej wydajnej, konkretnej pomocy w ich wysiłkach o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR-ów.

Wzrost towarowości mała i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Ale wzmacniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś, i pozostanie jeszcze na czas długi, drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno-ekonomicznej sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umocnienie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczy-

nie stosunków antagonicznych, to jest takich stosunków, które są usprawiedliwione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kułactwa. Kułactwo jako klasa jest ostatnią reductą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopca, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeskadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, dzięki którym oddziaływać i podporządkowywać sobie również i średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kułactwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Dzięki temu uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopca mała i średniorolnego, usiłując zająć dominującą pozycję pośrednika-spekulanta w obrotach między miastem i wsią, usiłując uzależnić od siebie też średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza, budująca socjalizm, rozwija w oparciu o biedotę, umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo polityki ograniczania kułactwa może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że: (Lenin, t. XXV, str. 173) „Drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, co dzień, co godzina, żywiłowo i w skali masowej“.

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kułactwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jedności z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz, a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś i miasto, i byt materialny, i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej — prawdziwej, a nie urojonej — niezależności, od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu. Taka jest treść istotna i tak jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki toczącej się na płaszczyźnie gospodarczej i na płaszczyźnie politycznej, walki, którą na terenie wsi można by określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

Świadomy współdziałanie chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

Chłopstwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kułackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitkami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasożytować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotnika, i chłopca, i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolnej, ale żeby też rosła towarowość mała i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kułactwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływowi żywiołowości, ale ważnej i dla samego chłopstwa i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową choć rozdrobnioną masę gospodarstw.

Szczególną troską i opieką winniśmy otoczyć małorolnych i biedotę wiejską. Nie wykorzystujemy dotąd w dostatecznej mierze takich instrumentów naszej polityki jak pomoc sasiadka, jak Gminne Ośrodki Maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małorolnych, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodni i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małorolnych w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagonie i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności, a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszczącej się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kułactwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie

troskliwie realizowaną pomoc gospodarczą chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągnęliśmy już, a więc co możemy i nadal osiągać na drodze tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-letnia (1928 — 1937) wynosiła dla 4-ch zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4-ch lat (1948 — 1951) średnie plony 4-ch zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kułackimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach mała i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne), w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w podnoszeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa, przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wieś POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podstawy do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha — to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyspieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopci, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych, uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania, a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą nie można osiągnąć.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na siebie dotąd nasza ofiarna bohaterska klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesimy ich świadomość współdziałania w budownictwie socjalistycznym, to osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost naszego ogólnego materialnego i kulturalnego dobrobytu narodowego podnieśliśmy i przyspieszymy niewspółmiernie. Jeśli przez umiętną, tzn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarczą na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy w ten sposób poważne trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulując rolę państwa i podniesimy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem.

Dokończenie referatu zamieścimy w numerze wtorkowym.

W OBLICZU NIEZBITYCH FAKTÓW biorą w łeb kułackie kłamstwa

Okres przedziwny. Nasza polska wieś żyje nie tylko zagadnieniami stankosów, pielęgnacją upraw i przygotowaniem do pięknie zapowiadających się żniw. Więcej niż kiedykolwiek interesują ją zagadnienia międzynarodowe. Interesują ją w niemiernym stopniu przygotowania do Zlotu Młodych Przedwojenników z terenu miast i wsi oraz Czynu Lipcowy. Interesują ją coraz bardziej sprawy gospodarcze kraju, a w związku z nimi nowy typ gospodarki rolnej — spółdzielczość produkcyjna.

Oto wracają chłopskie wycieczki ze Związku Radzieckiego. Wracają do swych gromad chłopci, którzy zwiedzili Opolszczyznę czy Pomorze.

Pierwsi z podziwem i entuzjazmem opowiadają o osiągnięciach radzieckich kół chłozów, sowchozów i stacji maszynowych, o dobrobycie kół chłozów, o potężnych budowach komunizmu, o pięknie Moskwy i innych miast Kraju — ad.

Drużdy dzielą się z sąsiadami swoimi spostrzeżeniami, jakie zaobserwowali w spółdzielniach produkcyjnych, które dzięki dobrej organizacji, dzięki kolektywnemu wkładowi pracy potrafiły w ciągu zaledwie 3 lat wspaniale rozbudować się, zwiększyć znacznie produkcję rolną i hodowlaną oraz zapewnić swym

Mają ci oni pewnie z tysiąc hektarów ziemi, w dwu oborach 111 sztuk bydła. Za mleko otrzymują co miesiąc ponad 12 tysięcy zł. Nie dziwota, bo też ich krowy jak łanie, a każda daje od 20 do 30 litrów tłustego mleka.

A świnie też mają sporo. Naliczyłam 146 tuczników, 13 wielkich macior i 4 knury. Albo zboża... Aż radość patrzeć.

Podczas uroczystego przyjęcia 400-osobowej wycieczki chłopów z woj. łódzkiego w Teatrze Ziemi Pomorskiej m. in. przemawiał Stanisław Mielczarek z pow. wieluńskiego.

— To co jeszcze parę dni temu wydawało się niezrozumiałe — mówił Mielczarek — obecnie zobaczyliśmy na własne oczy. Zwiedziliśmy kilka spółdzielni produkcyjnych i w każdej z nich chłopcy żyją o wiele lepiej od nas. No i nigdzie nie znaleźliśmy potwierdzenia choćby jednej plotki kułackiej. Zobaczyliśmy prawdę i tę prawdę przynieśliśmy do naszych gromad, aby i u nas stworzyć takie samo życie. Przyrzekam tu, wobec wszystkich obecnych,

30 tys. młodych robotników i 18 tys. uczniów łódzkich bierze udział we współzawodnictwie przedzłotowym

Przeszło 30 tys. młodzieży robotniczej oraz 18.000 młodzieży szkolnej włączyło się na terenie Łodzi do szlachetnego współzawodnictwa przedzłotowego. Wartość podjętych zobowiązań przekracza sumę 10 milionów zł. O entuzjastycznie młodzieży świadczyć może fakt, iż wiele zobowiązań młodzieżowych zostało wykonanych, a nawet przekroczonych. Ogólne zobowiązania przedzłotowe wykonała młodzież już w 70 proc.

Pełna entuzjazmu młodzież ZPDz im. Głazewskiego wysoko przekroczyła poprzednio podjęte zobowiązania. Młodzi dziewczęta postanowili uczcić Złot nad planową produkcją wartości 301.291 zł a wyprodukowali już ponad plan towarów o wartości przeszło 538.000 zł. Na czoło wysunęła się młodzieżowa taśma kol. Głębkiej, która zamiast 320 hałek wyprodukowała ich przeszło 2 tys. Wysoko przekroczyła również swoje zobowiązania — taśma kol. Maniakowej, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 285 koszul męskich a wyprodukowała 1.200.

Łódzkie Zakłady Papiernicze „Cewka“ wykonały swoje zobowiązania w 150 proc., dając ponadplanową produkcję wartości blisko 200 tys. zł. Chlubą Zakładów jest młodzieżowiec Pieńkowski, który zobowiązał się wykonywać w ramach zobowiązań 180 proc. normy, a obecnie wykonuje 205 proc. Na wyróżnienie zasługuje również Helena Sabat. Swoje zobowiązania wykonała w 180 proc. Onegdaj podjęli dodatkowe zobowiązania wartości 94.602 zł młodzieżowcy ze Spółdzielni Pracy Konfekcyjno-Odzieżowej im. PKWN. Przedownicy tych Zakładów to Henryk Barczyński (180 proc.), Sabina Jurczyk (180 proc.), Stanisław Rosiak (134 proc.)

Dzielnice realizuje swoje zobowiązania młodzież ZPB im. Har nana. Wiele młodzieżówek wysoko przekroczyło swoje zobowiązania. Np. kol.kol. Owczarek i Brzozowska zamiast 1.191 m towaru wyprodukowały, pierwsza — 1.512 m, a jej koleżanka — 1.422 m. (sz)

C. M.

NOTATNIK ŁÓDZKI

Pracownicy kina „Stylowy”, dla uczczenia Święta Odrodzenia zobowiązali się zwiększyć w lipcu ilość wyświetlanych seansów aby wykonać z nadwyżką plan. Do po dejmowania podobnych zobowiązań wzywają wszystkie kina w okręgu łódzkim.

PTTK organizuje kurs przewodników po Łodzi i województwie. Zgłoszenia do dnia 30 bm. przyjmują się w ośrodku przy ul. Piotrkowskiej 70.

Technikum Fototechniczne przy ul. Zeromskiego 10 przyjmuje za kandydatów do kl. I do dnia 25 bm. Do podania należy dołączyć życiorys, metrykę urodzenia, zaświadczenie szkolne, opinię szkoły, zaświadczenie z miejsc pracy rodziców i o stanie majątkowym rodziców, świadectwo lekarskie, 2 fotografie.

Kandydaci na wyższe uczelnie, którzy jeszcze nie odbyli badań lekarskich winni zgłosić się w Akademickim Ośrodku Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 99 w dniach 23-25 bm. w godz. 9.30-15.

Już rozpoczęły się zapisy młodzieży żeńskiej i męskiej do Technikum Chemicznego w Łodzi mieszczącego się przy ul. Tanki 12. Przyjmują je sekretariat szkoły codziennie od 9 do 16 (tel. 118-46). Przy szkole istnieje internat. Dla pilnych i niezamożnych uczniów przewidziane są stypendia.

Przedstawienie operowe, stanowiące pokaz prac Sekcji Operowej Wyższej Szkoły Muzycznej, powtórzone zostanie jeszcze dwukrotnie, a to w sobotę i niedzielę o godzinie 15.30 w sali Teatru Muzycznego „Lutnia”. Na pokaz złożyła się: jednoaktowa opera Lorzina „Próba operowa” oraz III akt fantastycznej opery Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”. Bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

Gdzie jest inicjatywa i energia

Komitety blokowe i domowe

usuwają wiele bolączek mieszkańców

800 napraw wykonano własnymi siłami!

Na placu przy zbiegu ulic Andrzeja Struga i Lipowej jeszcze do niedawna wałały się kupy śmieci i unosili tumany kurzu. Dziś dzięki inicjatywie komitetów blokowych nr 271 i 321 nieestetycznie wyglądający plac zmienił się na miły skwerek, na którym rosną ozdobne krzewy, zieleni się trawa i stoją ławki.

Wolne place znajdowały się również na terenie bloków 179 i 310. Po naradzie postanowiono urządzić na nich ogródki jordanowskie. Komitety uporządkowały placiki, a Wydział Oświaty dostarczył urządzić w postaci huśtawek i zjeżdżalni.

Jednym z poważnych osiągnięć wielu bloków jest podniesienie wyglądu estetycznego posesji przez ich zazielenienie. Na uwagę zasługują blok 221 i 224, które skopały rabaty na chodnikach, ułatwiając Miejskiemu Przedsiębiorstwu Ogrodniczemu zasianie trawy.

Trudnym do rozwiązania problemem jest w wielu posesjach sprawa komórek. Niektóre komitety domowe rozwiązały go sposobem gospodarczym, jak komitet przy ul. Lipowej 56, który w piwnicy domu urządził osiem komórek. Podobnie postąpił komitet domowy przy ul. Nawrot 15 przerobiwszy bezuży-

teczną szopę na pralnię i dwie komórki. Inne komitety domowe i blokowe szlakuja ulice, porządkują ogrody, organizują kółka sportowe, zakładają biblioteczki itp.

Wszystko to dowodzi, że komitety coraz lepiej rozumieją, że są gospodarzami na swoim terenie i że od nich w dużej mierze zależy wygląd posesji. Obecnie przed komitetami domowymi stanęło poważne zadanie dopilnowania wykonawstwa remontów, które w br. będą przeprowadzone w 717 posesjach. Jakość remontów dzięki stałej i systematycznej kontroli ulega na ogół poprawie, ale jeszcze gdzieś zdarzają się wypadki niestannego wykonania.

Przeprowadzona przez komisję radnych lotna kontrola 94 remontowanych budynków stwierdziła, że w 13 wypadkach były błędy i usterki i że winę ponosiły tu także i komitety domowe, które zu-

pełnie nie interesowały się stanem robót.

Jednak takich komitetów, które nie interesują się remontami, jest coraz mniej. Większość nie tylko bierze aktywny udział w remontach, ale sama zgłasza się do Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych po materiał na wykonanie drobnych napraw we własnym zakresie. W ciągu kilku ostatnich miesięcy komitety domowe i blokowe wykonały 800 napraw.

To żywe zainteresowanie się komitetów domowych i blokowych sprawami remontów spowodowało, że powierzone im wytyczenie posesji, które w 1953 roku będą remontowane. Daje to gwarancję, że w przyszłym roku w remoncie znajdą się te budynki, które potrzebują go w pierwszym rzędzie, gdyż komitety są najlepiej zorientowane w potrzebach swego terenu. (h)

RADIO

SOBOTA, 21 CZERWCA

6.50 Tańce ludowe różnych narodów. 7.20 Koncert poporny. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.20 Przerwa. 11.45 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Dla klasy I i II — „Uroczysty dzień” słuchowisko. 13.55 Dla klasy III i IV — „Uczmy się śpiewać” aud. słow.-muz. 14.15 Koncert Chóru Rozgłośni wrocławskiej. 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Recital fortepianowy. 15.10 Aud. liter. 15.30 Dla świetlic dzieci. — „Echo muzyczne” aud. słow.-muz. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 17.00 Wiadomości popołudn. 17.45 Meisel — wianuszka melodii filmowych. 18.30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego” (II). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.00 Dziennik. 21.30 Cześć pieśni ludowej śpiewa T. Dabrowski. 21.45 „Anegdota naszych czasów” — F. C. Weisskopf. 22.15 Repertuar z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.30 Muzyka do komedii licycznej „Zimna noc” Dzierżyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi. 8.00 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.15 Program na dziś. 16.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16.35 Koncert orkiestry LPRP p. d. A. Tarskiego. 17.15 „Młodzieżowa brygada artystyczna — produkcyjna przy WSM”. 17.30 Melodie taneczne. 18.00 Z cyklu: „Postępowe tradycje Łodzi i województwa”. 18.15 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.50 Aud. literacka. 19.05 Pieśni masowe i melodie ludowe. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.25 Program na jutro.

6.50 Tańce ludowe różnych narodów. 7.20 Koncert poporny. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.55 Wiadomości poranne. 8.20 Przerwa. 11.45 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Dla klasy I i II — „Uroczysty dzień” słuchowisko. 13.55 Dla klasy III i IV — „Uczmy się śpiewać” aud. słow.-muz. 14.15 Koncert Chóru Rozgłośni wrocławskiej. 14.35 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Recital fortepianowy. 15.10 Aud. liter. 15.30 Dla świetlic dzieci. — „Echo muzyczne” aud. słow.-muz. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”, wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 17.00 Wiadomości popołudn. 17.45 Meisel — wianuszka melodii filmowych. 18.30 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia międzynarodowego ruchu robotniczego” (II). 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.00 Dziennik. 21.30 Cześć pieśni ludowej śpiewa T. Dabrowski. 21.45 „Anegdota naszych czasów” — F. C. Weisskopf. 22.15 Repertuar z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.30 Muzyka do komedii licycznej „Zimna noc” Dzierżyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi. 8.00 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.15 Program na dziś. 16.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16.35 Koncert orkiestry LPRP p. d. A. Tarskiego. 17.15 „Młodzieżowa brygada artystyczna — produkcyjna przy WSM”. 17.30 Melodie taneczne. 18.00 Z cyklu: „Postępowe tradycje Łodzi i województwa”. 18.15 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.50 Aud. literacka. 19.05 Pieśni masowe i melodie ludowe. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.25 Program na jutro.

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi. 8.00 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.15 Program na dziś. 16.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 16.35 Koncert orkiestry LPRP p. d. A. Tarskiego. 17.15 „Młodzieżowa brygada artystyczna — produkcyjna przy WSM”. 17.30 Melodie taneczne. 18.00 Z cyklu: „Postępowe tradycje Łodzi i województwa”. 18.15 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.50 Aud. literacka. 19.05 Pieśni masowe i melodie ludowe. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.25 Program na jutro.

Poeta Stanisław Pięta

mówi o Plenum Zarządu Głównego ZLP i almanachu łódzkich pisarzy

W środę w godzinach rannych udała się do stolicy 12-osobowa delegacja literatów łódzkich, która weźmie udział w dniach 20 i 21 bm. w obradach rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

Co będzie przedmiotem obrad? — zapytaliśmy tuż przed wyjazdem delegacji, jej przewodniczącego, prezesa Zarządu Łódzkiego Oddziału ZLP — poetę Stanisława Pięta.

W pierwszym dniu Plenum referat podstawowy „O tematyce współczesnej w naszej literaturze ostatnich dwóch lat” wygłosi sekretarz generalny Zw. Lit. Polskich — Jerzy Putrament, a następnie wokół tego referatu potoczy się dwudniowa dyskusja. Należy spodziewać się, że obrady będą przede wszystkim dotyczyć współczesnej powieści i twórczości literackiej.

Podobno literaci łódzcy zamierzają wydać almanach? Czy istotnie będzie on wydany?

— Tak jest. Wydać go ma Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, w której już w kwietniu br. złożyliśmy całość przygotowanego na almanach materiału. Ma on być naszym stałym periodykiem, ukazującym się co roku. Nie będzie jed-

nak miał tradycyjnego u nas dotychczas charakteru przeglądu twórczości, czy antologii, lecz oprzeje go na wzorze ra dzieckich almanachów o typie wydawnictw terenowych, jak najżywiej i jak najściślej związanych z lokalnym środowiskiem. W naszym wypadku w almanachu znajdzie się twórczość literacka związana z Łodzią i województwem łódzkim. Objętość almanachu wyniesie około 350 stron druku, a znajdują się w nim prace napisane przeważnie w roku ub. i początkach obecnego.

Jakie gatunki literackie znajdują się w almanachu?

— Przeważa proza — a więc opowiadania, reportaże, szkice, fragmenty powieści. Nie mniej jednak bogato będzie reprezentowany i dział poezji. Poza tym uzupełniają almanach będąca przedmiotem dyskusji twórczość literacka, a także powieści i powieści o tematyce wiejskiej.

Almanach ukazuje się jeszcze w roku bieżącym. (zn)

Druga lustracja pól ziemniaczanych

Wszyscy mieszkańcy Łodzi uprawiający ziemniaki przeprowadzili już pierwszy przegląd swoich pól ziemniaczanych. Obecnie czynione są intensywne przygotowania do drugiej, jeszcze dokładniejszej niż poprzednia, lustracji upraw ziemniaczanych i pomidorów w dniu 24 bm., w godzinach od 10 do 14. Stenka jest niezwykle niebezpiecznym wrogiem ziemniaków i pomidorów. Jedną parą stonki wraz ze swym jednorazowym potomstwem potrafi zniszczyć 100 tys. krzaków ziemniaków czy pomidorów. Dlatego też w walce ze stonką powinni wziąć udział wszyscy, a przede wszystkim uprawiający ziemniaki i pomidory. W dniu 24 bm. można więc przede wszystkim przejrzeć uprawy ziemniaków i pomidorów rolnicy pracujący indywidualnie i w spółdzielniach produkcyjnych, użytkownicy ogródków działkowych, jak również użytkownicy ogródków przydomowych. W razie znalezienia stonki ziemniaczanej należy natychmiast zawiadomić o tym Wydział Rolnictwa Prez. EN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104a, lewa oficyna — tel. 212-36.

Bezpłatny przejazd do Gdyni można wygrać na wycieczce do Spały

Niechielne wycieczki PTT-K zdobyły już sobie zasłużoną popularność. Dowodem tego jest sprzedaż kart uczestniczących na wycieczki do Krakowa i Nowej Huty na 4 dni przed terminem.

W bieżącą niedzielę PTT-K organizuje wycieczki do Spały i Ciechocinka. Szczególnie atrakcyjnie przedstawia się wycieczka do Spały, gdzie odbędzie się koncert kapeli ludowej ze Smardzewic. Koncert ten będzie transmitowany przez radio. Poza tym w Spałe zostanie urządzona loteria fantowa, na której obok wielu miłych rzeczy będzie można wygrać 5 bezpłatnych udziałów na wycieczkę do Gdyni z okazji Dni Morza.

SOBOTA 21 CZERWIEC DZIS — Alojzego Marty JUTRO — Pauliny

WAŻNE TELEFONY Pogot Ratunkowe 254-44 Straż Pożarna 8 Kom. Miejska MO 253-60 Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK A. S. nr 4 (Przejazd 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojkska 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24b).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNO Dział dyżuruje całą dobę szpital im dr H. Wolf ul. Łąglewnicka 34.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATRY

BAŁTYK (Narutowicza 20) g. 18, 20, dozw. od lat 12 „Nedzielnik” II ser. g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświatowy nr 30-52. PKF 26-52 „Wyprawa na wyspę Kościuszkę” g. 17, 18, 19 „Chłopiec z przedmieścia” g. 20. Progr. dla najmłodszych: „Pieśń prelii”, „Gotowe — jedźcie my”, „Balon i miłość” g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Cyrk”, dod. „Szuka na froncie” g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Pustelnia Parmeńska” II ser. dod. „Promienie Reageny” g. 18, 20 — dla młod. niedozw.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Kariera w Paryżu” dod. „Pogotowie ratunkowe” g. 16, 30, 18.30, 20.30 dla młod. niedozw.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Wielki koncert” g. 18, 20, dozw. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) „Muzyka i miłość” dod. „Artek” g. 18, 20 dozw. od lat 10

ROMA (Rzgowska 84) — „Radosne spotkanie” — dod. „Kierunek — No-

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert symfoniczny.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Było to w maju”, dod. „Algier walczy”

Pracownicy poszukiwani

St. księgowych, księgowych oraz 2 maszynistki zaangażują natchmiast Łódzkie Zakłady Gastronomiczne. Podania z życiorysem przyjmuje Sekcja Personalna ul. Piotrkowska 24. 1641-K

Krojczych (krojczyni) wyrobów dziewiarskich i dzianych, obrębiaczki do pończoch, keltarki, pończoszników na maszyny ręczne, rękawiczarzy, uczennice i uczniowie na maszyny pończosznice i rękawicarskie, cerowaczki, szwaczki do bielizny jedwabnej, magazyniera odpowiedzialnego i robotnika fizycznego poszukuje od zaraz Spółdzielnia Dziew.-Pończosznicza im. G. Duda, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Jaracza 40. 1640-K

Gońców i robotników niewykwalifikowanych i wartownika zatrudni od zaraz R. S. W. „Prasa”. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Kadr, ul. Piotrkowska 96. 1611-K

St. Referenta zakupu, st. referenta produkcji, maszynistkę wykwalifikowaną, malarza, planistę, rachmistrza i ekspedientki zatrudni od zaraz Konsum. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Ref. Personalny, Łódź, Zamenhoffa 25. 1632-K

2 inżynierów-chemików lub magistrów-chemików, pomoc tokarzy, ślusarzy narzędziowych i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natchmiast Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych. Łódź, ul. Wróblewskiego 16-18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1623-K

Stopkarzy na maszynny okrągły (Ideal, Corona), cewiaczki, pasowaczki na towary gotowe, cerowaczki, formiary, pomoc farbiarni, sprzątaczkę, magazyniera i pomoc do magazynu zatrudni natchmiast Spółdzielnia Pracy Pończoszników „Współpraca” Łódź, ul. Więckowskiego 22. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 1636

Inżynierów i techników-mechaników, włókienników (konstruktorów, technologów i warsztatowców) z praktyką w zakresie remontów, 1 wóznego, 2 gońców i 3 sprzątaczkę, zatrudni Biuro Konstruktoryjne Zarządu Remontu Maszyn Przemysłu Włókiennego i Odzieżowego. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Pl. Zwycięstwa 2, tel. 110-51 w godz. 9 — 15. 1631-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 4-6, Kilińskiego 132. (8789-G)

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne. Gdańska 65a, 4-6.

Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne 4-7. Piotrkowska 175.

Dr SWIDERSKA-Lonecka choroby skórne, kosmetyka lekarska Piotrkowska 221. tel. 141-72. (8160-G)

Dr TEMPSKI specjalista skórno-weneryczne, włośnow. moczopłciowe Piotrkowska 114. (8736-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9-30, 3-5 Piotrkowska 106. (8738-G)

Dr RÓŻYCKI specjalista skuszeria, choroby kobiece nieplodność Piotrkowska 33 przyjmuje 4-6.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, plecto we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą-siódma

Dr MARKIEWICZ specja lista, skórne, weneryczne moczopłciowe, Piotrkowska 109-6. (8097-G)

Dr PIWECI wewnątrzne plecto, serce przyjmuje 15-19 Piotrkowska 35.

Dnia 18 czerwca 1952 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 41 opatrzony św. sakramentami moją najukochańszą żoną

S. † P.

JÓZEF KAŻMIERSKI

mistrz rzeźniczo-wędliniarski.

Wyprowadzenie drogiej nam żwłok nastąpi w sobotę dnia 21, czerwca br. o godzinie 15.30 z kaplicy szpitala św. Rodziny przy ul. Wigury 19, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

8857-G ZONA.

Dnia 19 czerwca 1952 roku zmarł

JÓZEF KAŻMIERSKI

Technolog Spółdzielni Pracy „Wędliniarz”.

Pogrzeb odbędzie się 21 czerwca br. o godz. 15.30.

W Zmarłym tracimy oddanego i cennego koleżę i współpracownika

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Wędliniarz”.

8860-G

Dr ZAURMAN specjalista skórno-weneryczne 8-9-30, 4-6, Narutowicza 2. (8018-G)

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, ul. Więckowskiego 28 7.30-9.17-19.30. (8187-G)

KUPNO-SPRZEDAŻ SPRZEDAM elektr. maszynkę do podnoszenia oczek, Jelenia Góra — Swiętoszawskiego 27. Milczanowski. (88-19-G)

KUPIE lodówkę elektryczną na 220 volt. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Lodówka”.

SPRZEDAM akordeon — Honnera z 2 registrami, Wólczańska 141 m. 6a — rodz. 16-18.

LOKALE ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe wygodne — śródmieście na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Komfortowy”. (8797-G)

POSZUKIW PRACY KSIĘGOWY poszukuje pracy na prowincji z ewentualną zmianą mieszkania. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Księgowy”. (7736-G)

ZAOFIAR. PRACY POTRZEBNY fryzjer męski na stałe. Obr. Stalin grada 75, Trojanowski

NAUKA I WYCHOW KURSY samochodowe. Przyjmowanie zapisów do 5 lipca, Wólczańska 27

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja. Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacj. 125-64. godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75. godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 9-16 w soboty 8-14. Prenumeratę miesięczną z 4.03. kwartalną z 12.15, półroczną z 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencji Pocztowej oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przed wyjazdem do Helsinek Wiedeńska drużyna przeegzaminuje w Łodzi polskich piłkarzy

W końcu bm. przyjeżdża do Polski czołowa drużyna ligi austriackiej „Floridsdorfer Athletik Club” — Wiedeń.

Piłkarze znad Dunaju będą ostatnim egzaminatorem naszej reprezentacyjnej kadry przed jej wyjazdem na Olimpiadę.

Czy trafnie padł wybór na egzaminatora? Wydaje się, że tak. Aczkolwiek FAC zajął w mistrzostwach ligi tylko środkową pozycję, reprezentuje on jednak najlepszą szkołę wiedeńską.

Rzecz zrozumiała, że większość okręgów wysunęła propozycję organizowania imprez z udziałem piłkarzy austriackich, którzy podczas swego pobytu w Polsce roze-grają 8 spotkań. Również i Łódzki Komitet Kultury Fizycznej czyni starania, aby jeden z pierwszych meczów odbył się na terenie Łodzi. Starania te najprawdopodobniej zostaną pomyślnie sfinalizowane. Sądzić więc należy, że drużyna austriacka gościć będzie w Łodzi w pierwszych dniach lipca br.

Najlepsi na strzelnicy i biegni

Przez dłuższy czas odbywały się eliminacje do finałów w wieloboju SPO i Biegów Narodowych. Imprezy te organizowano z okazji Złota Młodych Przedowników.

W ostatnich zawodach uzyskano następujące wyniki:

BIEGI NARODOWE

Juniorzy na dystansie 500 m: Zwolińska Wanda (XV PGL) — 1:30,2, 2) Dutkiewicz Alina (VII TPD) — 1:31,0, 3) Plucienik Maria (ŁFM Jedw. Stal) — 1:32,8.

Seniorki 500 m: Matusiak Sydonia (ZPO M. Fornalskiej) — 1:31,9, 2) Włoczek Aniela (ZPB Gwardii Ludowej) — 1:32,4, 3) Jarosińska Zofia (DK 31 Ogniwo) — 1:37,0.

Juniorzy 1000 m: Maciejewski (DOSZ) — 2:51,5, 2) Florczak (Budowlani) — 2:52,2, 3) Król (KS Im. Dzw. Kościuszkowskiej) — 2:52,7.

Seniorki 1000 m: Kasieński (ZST Stal) — 2:48,8, 2) Wólcik (Unia) — 2:49,7, 3) Waszkiewicz (Zakł. Przem. Weim.) — 2:50,0.

Seniorki 3000 m: Szezewczyk (KS Im. Dzw. Kościuszkowskiej) — 9:19,2, 2) Błażewski (Gluconle-mi) — 10:21,3, 3) Kusztelak (Spół-mia) — 10:23,1.

W wieloboju SPO wśród kobiet najwięcej punktów zdobyła Łęczyńska (Spółnia) — 1023 pkt. W konkurencji męskiej — Wdowczyk (Unia) — 2484 pkt.

Raid motocyklowy

22 czerwca br. odbędzie się terenowy raid motocyklowy zatwierdzony przez PZM. Raid organizuje ZKS Budowlani Łódź.

Zgłoszenia zawodników przyjmują sekretariat Budowlanych do dnia 22 czerwca do godz. 8 rano.

Start i meta raidu znajdować się będą na boisku Włókniarza (Al. Unii).

SPORT

Przed Świętem Kultury Fizycznej w Łodzi

Nieliczne tysiące zmieniły się w dziesiątki i setki tysięcy

Liczby też wiele mogą powiedzieć o sporcie

Budowa nowych boisk, fabryk wyrobu sprzętu sportowego, bezustanne szkolenie instruktorów WF, organizowanie licznych obozów dla kandydatów do kadry narodowej — oto wyraz troskliwej opieki naszych władz ludowych nad wychowaniem fizycznym.

Nie dziwnego, że w tych warunkach sport z dnia na dzień czyni wyraźne postępy.

Z licznych doniesień prasowych dokładnie orientujemy się, jak w szybkim tempie podniósł się poziom naszych wyczynów.

Świadczą o tym rekordy Polski w lekkoatletyce, pływaniu, łyżwiarstwie, szybownictwie itp. I tak lekkoatleci w ciągu krótkiego czasu skruszyli 13 starych rekordów Polski, pływacy — aż 46, ciężarowcy — 7, łyżwiarze — 10, szybownicy — 1.

Jest to wielki sukces nie tylko sportowców, ale ich trenerów i organizatorów życia sportowego.

Na odcinku umasowienia kultury fizycznej posiadamy również wspaniałe rezultaty. Wytarczy porównać liczby.

W 1939 roku sport fizyczny uprawiali zaledwie 5.500 osób, obecnie — 50.000 osób.

W 1939 roku posiadaliśmy tylko 23.000 lekkoatletów, obecnie 148.000.

Jeszcze bardziej wzrosła kadra koszykarzy i siatkarzy. W roku 1939 na listach rejestracyjnych figurowało — 13.500 uprawiających te gałęzie sportu, w roku 1952 — 200.000 osób.

Proporcjonalny wkład do tego wielkiego dzieła posiada również Łódź i woj. łódzkie. Dlatego też z dużą niecierpliwością czekaliśmy na Święto Kultury Fizycznej, które pozwoli na dokonanie pewnego rodzaju podsumowania naszych osiągnięć.

W niedzielę na stadionie przy Al. Unii odbędzie się impreza centralna. Z jej programem zapoznaliśmy już naszych czytelników. Ale sport łódzki ogarnął obecnie tak dużą ilość młodzieży, że zaszła konieczność organizowania imprez dodatkowych w ramach zrzeszeń lokalnych.

Odbyły się już imprezy DOSZ-u, Stali, Unii, Kolejarka i Budowlanych.

DZIS
NA STRZELNICY wdzewskiej, godz. 8 rano. Komenda SP organizuje zawody strzeleckie dla hufców szkolnych SP i członków kół sportowych.

STAW przy ul. Przędzalnianej nr 87, godz. 8 rano — regaty żeglarskie.

kaz gimnastyczny, mecze siatkówki, koszykówki i bieg z przeszkodami. Organizatorem jest Włókniarz.

STADION WŁÓKNIARZA przy Al. Unii, godz. 10 — pokazy — gimnastyczny i tańców ludowych w których wezmą udział uczniowie szkół podstawowych i średnich. Również odbędzie się mecz szczyptorniaka Łódź — Kraków. Organizatorem jest Wyzd. Oświaty.

BOISKO WIDZEW — godz. 17. Masowy pokaz gimnastyczny, zawody lekkoatletyczne, pokazy jazdy motorowej, gimnastyki przyrządowej oraz mecze piłki nożnej i koszykówki. Organizatorem jest Ogniwo.

Wajsołowa Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Uprac. Jarosława Nicieckiego (54)

Walasiewiczówna w skoku w dal skoczyła tylko 5 m i rzecz oczywista nie zakwalifikowała się do finału. Medal zdobyła Blankers Koehn — 5,67 przed zawodniczkami ZSRR Gajlik 5,64 i Wasiliewa 5,63. Walka o pierwsze miejsce toczyła się dosłownie do ostatniego skoku. O wyrównanym poziomie najlepiej świadczy wyniki.

Wreszcie zaczęto czynić przygotowania do rzutu dyskiem kobiet. Opanował mię jakiś dziwny spokój. Byłam bardzo skupiona.

Dumbadze objęła prowadzenie, a ja utrzymałam się na drugiej pozycji. Rzuty miałam w granicy 40 m. Oceniając na oko, Dumbadze miała rzut lepszy ode mnie o kilka metrów. Bałam się poza tym jedynie Holenderki Messing.

I oto w ostatniej kolejce rzutów moja rywalka wyszła z koła uśmiechnięta. Dysk wyszedł jej dobrze z ręki.

Gdy sędziowie zmierzli do ległości i ogłosili wyniki, okazało się, że Holenderka miała powód do radości. Kolejność była następująca: — pierwsza Dumbadze (ZSRR) 44,52, druga Messing (Holandia) 40,46, trzecia Wajsołowa — 39,73.

Dobrzańska i Stachowiczówna zajęły dalsze miejsca. Pierwszy raz po wojnie, w odległej Norwegii wciągnięto na maszt biało-czerwony flagę. Miałam w oczach łzy radości, że potrafiłam po tylu przeżyciach w czasie okupa-

cji, osiągnąć taki sukces. Świat sportowy dowiedział się, że mimo zniszczeń naszego kraju i nieszczęśliwych wojennych, my Polacy potrafimy tutaj w Oslo na mistrzostwach Europy walczyć zawięciem o każdy punkt.

Gdy podsunęto mi mikrofon radiowy z prośbą, żebym powiedziała kilka słów do swoich rodaków w kraju, głos uwiązł mi w gardle. Moje milczenie trwało moment, ale mam wrażenie, że było wymowniejsze od słów.

W dniu tym pierwszy raz w życiu stawiłam swoje kroki na poważnych zawodach międzynarodowych przyszły mistrz i rekordzista świata Czechosłowacji Emil Zatopek. Zgłoszono go do biegu na 5000 m. Mało kto o nim wówczas jeszcze słyszał, ale liczna ekipa Czechosłowaków czekała na start swego biegacza z nadzwyczajnym zainteresowaniem.

Bieg na 5000 m zgromadził na starcie elitę długodystansowców Europy z rekordzistą słynnym Finem Heinonem i weteranem lekkoatletyki Woodersonem (Anglia).

Marysia Kwaśniewska w oszczepie rzutem 38,57 zajęła szóste miejsce. Konkurencja ta była triumfem zawodniczek radzieckich. Zajęły one dwa pierwsze miejsca. Mistrzynią została Miniczajowa — wynikiem 46,25.

(c. d. n.)

NASZ felieton

Delegat przyjechał

Robotnicy schodzili się powoli do świetlicy. Gromadzi się grupkami i rozmawiali między sobą. Za chwilę miało się rozpocząć zebranie — wybory do rady zakładowej. Cze-kali tylko na delegata Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych z Łodzi. Właśnie kolega pojechał po niego na stację. Ale już nie motocyklem, o nie! Mieli już smutne doświadczenie.

Pojechali kiedyś na stację po jednego delegata motocyklem. A kiedy przyjechali, spojrzeli oni na niego, spojrzeli on na motocykl i ze wstydem powiedział: — Nie da rady.

I rzeczywiście nie dały, bo szczerzy los obdarzył delegata pokaźną tuszą (około 130 kg). Doszli więc wspólnie do wniosku, że szkoda delegata, szkoda motocykla i wrócili do POM a delegat do domu.

Alz oto przyjechał właśnie dzisiejszy delegat. Ten był stanowczo lżejszej budowy.

Zebrań rozpoczęło się. Delegat pierwszy poprosił o głos. Zagrzmiał, skrytykował, wytknął błędy, podkreślił i wywypuklił. Skończył. Zwykłym ruchem otarł spoczone czoło i spoczął na krześle. Rozpoczęła się dyskusja.

Delegat spojrzął w okno i pogrążył się w zadumie.

— Pięknie na świecie, wiosna, pogoda jak złoto, ani jednej chmurki, słońce świeci. Grzech w zamkniętym pomieszczeniu siedzieć.

Spojrzął po zebranych, ktoś wszedł na podium.

— Co on takiego mówi? Ze rada zakładowa źle pracowała? To ja też mówiłem. A wszyscy tacy zastuchani. Nie zauważa, że wyszedłem.

I wymknął się z sali na podwórce, z podwórca na drogę i dalej nad rzekę. Wędkę przywiozł przewidującą ze sobą. Ciekawe, czy dziś ryby będą chwytają.

Przez otwarte okno dobiegł go jeszcze głos mówcy.

— Związek Zawodowy źle pracuje, nie daje nam żadnych instrukcji, nie pomaga w pracy.

— Też coś — oburzył się delegat — nie pomagamy, prze-cież przyjechałem na zebranie.

Nad wieczorem powrócił do obradujących. Właśnie skończyły się wybory. Ostemplował delegację służbową i pojechał do domu.

P. S. A było to w POM 137 Górczyn.

TER

Włókniarz werbuje młodych pięściarzy

Zle się działo dotychczas w sekcji bokserkiej Włókniarza. Obniżył się poziom zawodników, a i pod względem organizacyjnym praca bardzo szwankowała.

Nic też dziwnego, że i wyniki były więcej niż miserne. Zmalał jednocześnie wpływ młodych zawodników.

Ostatnio dokonano zmiany zarządu sekcji. Stał na jej czele popularny w Łodzi dzia-

łacz pięściarski Okulowicz, który zamierza na początku swojej pracy wprowadzić szereg innowacji.

Chodzi przede wszystkim o werbowanie jak największej ilości młodych adeptów sztuki pięściarskiej. Chętnych znajdzie się niewątpliwie wielu. Trzeba jednak tą młodzieżą opiekować się. Sądzi-my, że gdy to nastąpi bokse-ry Włókniarza zaczną po obecnym kryzysie znów odnosić sukcesy.

Zapisy przyjmowane są na stadionie Al. Unii w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17. u trenera Gancarka.

Regaty żeglarskie w Łodzi

W ramach Święta Kultury Fizycznej i Złota Młodych Przedowników Polski Ludowej odbędą się startamiem Sekcji Żeglarskiej Ł.K.K.F.

W dniu 21 i 22 czerwca 1952 r. od godz. 8-ej rano regaty żeglarskie na rzece Jasie przy ul. Przędzalnianej 87.

Celem regat jest spopularyzowanie wśród szerokiej rzeszy młodzieży łódzkiej tak przyjemnego sportu.

Ze względu na małe jeszcze możliwości miejscowych sekcji, regaty odbędą się wg regulaminu GKFF w dwóch konkurencjach, a mianowicie w klasie B.K. i W.4. Regaty te będą zarazem mistrzostwami wojewódzkimi.

Młodzi tenisści na korcie

Na zakończenie roku szkolnego Sekcja Tenisowa ŁKKF organizuje turniej klasyfikacyjny dla juniorów. Rozgrywki odbywać się będą na kortach Ogniwa w Parku Poniatowskiego począwszy od 25 bm. systemem punktowym.

Do udziału w turnieju zakwalifikowano 32 chłopców i 8 dziewcząt. Teniści podzieleni będą na grupy po 4 zawodników w każdej. Zwycięzcy grup spotkają się z sobą w finale.

W związku z tym turniejem zebranie organizacyjne przedstawicieli kół sportowych odbędzie się 23 bm. o godz. 20 w lokalu ŁKKF przy ul. Komuny Pańskiej 5. Odprawa wszystkich zgłoszonych zawodników przeprowadzona zostanie 24 bm. o godz. 16.30 na kortach Ogniwa.

STRESZCZENIE

Ondraszek oddany przez ojca Andrzeja Szebestę, dziedzicznego wójta z Janowice na naukę do rektora Miscetiusa zdobył miłość młodej żony rektora — Barbary. Po nagłej śmierci Miscetiusa Barbara została uwieczniona pod zarzutem niemoralnego życia. Na rozprawie sądowej oskarżała młodziankę wdowę pleban zamkowy Santarius. Bronił jej ksiądz Foldyn...

W tłumie nastała teraz wielka cisza. Wszyscy patrzyli w niezmiernym zdumieniu na Barbarę i wszystkich oczy stały się odurzone widokiem jej przedziwnej krasy, serca zaś tknęła litość i żal na widok jej bezbronności.

Jej czarne włosy mieniły się w słońcu, spływały na ramiona, sięgały niżej pasa, a nagie ciało, białe i jakby słońcem prześwietlone, wyzierało spod włosów pełne takiej niewypowiedzianej słodyczy, że wszystkich serca zadygotały z tajemnego wzruszenia.

I w tym okamieniu przepadła u każdego poprzednia złość, przepadła zajądlność i obawa gniewu Bożego, który ich miastu miał grozić z powodu niecznego żywota Barbary. I ci wszyscy, co oto przed chwilą jeszcze przekleństwami i łajaniem ciskali w nią zapalczywie, i ci drudzy, co zzymali się i wdychali w zgorzeniu, rychli pacholikowie i stateczni mieszczanie, twardzi chłopcy i pyskate baby, wszyscy ildu ich było na rynku, i ci z przylegających ulic, i co z dachów i drzew, młodzi i starzy, wszyscy jęli teraz szemrać przeciwko zbyt surowemu wyrokowi landvoita, burgrabiego, patra Santarius a rajców miejskich, i dziwili się ich zaślepieniu.

— Czary, czy co? — bronili się jeszcze poniektórzy następującemu wzruszeniu.

— Diabelskie urok! na nas rzuca! — myśleli zabobonnie ci, co słuchali oskarżenia patra Santarius.

Lecz i oni rychło kruszeli w swej zawziętości na widok jej urody, gdyż wydawało się każdemu, iż to nie wszeteczna stwora przed ich oczami, lecz jakoby drobne ptaszę w zbójce sidła ujęte, bezbronne dziewczę, sierota przez złych ludzi skrzywdzona.

Gustaw Morcinek 18) ONDRASZEK

— Chryste Panie — szeptał mieszczanie i raz po raz żegnali się nabożnie, albowiem przypominało się im dzisiejsze kazanie księdza Foldyna, który zamiast prawić o świętej Jadwiźce, patronce Śląska, i o frydeckiej Paniencie Marii i jej cudownej ucieczce z zamku, omawiał tamtę przypowieść ewangeliczną o pewnej niewieście na cudzoziństwie zastanej i o przebaczącym jej Chrystusie.

— ... a kto z was jest bez grzechu, niechaj pierwszy w nią kamieniem rzuci, rzekł Jezus. A schyliwszy się na dół, pisał palcem po ziemi... — grzmiał wielebny pan, ksiądz Foldyn z ambony i potrząsał groźnie palcem.

— Maryjko święto! — szeptały mieszczki pochlipując z wielkiej żalności. — Na, dyć to jeszcze takie młode, aże młode!...

— Siedemnaście roków zaledwie liczy... — A on już miał ponad sześćdziesiątkę!

— Nie dziwota, że ją do młodego ciągnie! — Każde inszo to samo by na jej miejscu zrobiła! — rzuciła zajądlę młoda Drobieczka, która również miała starego męża.

— Szkoda tego, takiego biedactwa! — Szkoda, aże szkoda! — Dyć to prawie jeszcze dziecko!

— On zaś był starym skrzyzubem!... pnem dudławym!... Któżby była takim wierno?...

— Dyć już nie zdradził swoim pragnieniom! — Po cóż ją wiazoł z sobą?.. On winien, a nie ona!

— Nie dejmy jej bić! — wychynał znienacka czyjś ostry, dzwiczny głos. — Obejrzel się wszyscy, zauważyli, że głos wyleciał ze spo-

rej gromady waganów i sociusów, co się także wielką kupą byli zbiegli. Stali po gromadzie, młodzi, zadzierzyści, niektórzy w pstrych opończach scholarskich z kapturami na głowie, w kapturach zaś mieli otwory na oczy i usta. Ten zaś co krzyknął, stał na przedzie całej gromady, bez kaptura z odkrytą głową, o włosach wdzięcznie trefionych. Oczy ma gorejące, wypieki na twarzy, szczęki zaczińnięte, podobny do zbika, który gotuje się do skoku. Tuż opodal stoi wielebny pan, ksiądz Foldyn. Byli tacy, co widzieli, że dawaj im jakieś znak dłonią. Byli także tacy, co widzieli, że ksiądz Foldyn, umawiał się z nimi coś przed kruchą kościelną, w ciemnym kącie, tuż przed sumą.

— Nie dejmy jej bić! — podchwycyło z tłumy.

— Nie dejmy! — jęły się rozlatywać po rynku groźne wołania.

Landvoit nie zważał na tamte głosy. Wylał na rusztowanie i gdczącym głosem czytał wyrok z pergaminu, u którego dyndały wielka pieczęć woskowa miejska i jeszcze większa landvojtowska. Gdakał, gdakał, a gdy skończył, zwinął pergamin i dał znak Kozubowi, by zaczynał swą powinność.

Ucichło wołanie. Wszyscy widzą, jak Kozub wylał na rusztowanie niedźwiedzim sposobem. Tęgi, kudłaty, o niskim czole, ślepiący jednym okiem. Spod rozchełstanej, czerwonej koszuli czerni się kosmata pierś. Szeroko rozkraczony odwija powoli rekawy. Teraz ujmuje rzemienny batóg. Patrzy przez chwilę na dygoczącą Barbarę, wykrzywia usta, szczyrzy zęby, obliżuje śliniące usta.

— Nie dejmy jej bić! — zawołał znowu ktoś z gromady waganów.

— Nie dejmy jej bić! — podjęły tłumy wielkim głosem. Podniosły się pięści, pacholkiwie, stojący kregiem koło rusztowania, nastawili halabardy w napierającą ciżbę.

— Nie bić jej! — Uwolnić ją!

(Ciąg dalszy nastąpi)